

Hurwic, Józef

Nieznany list Marii Skłodowskiej-Curie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/3-4, 557-558

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

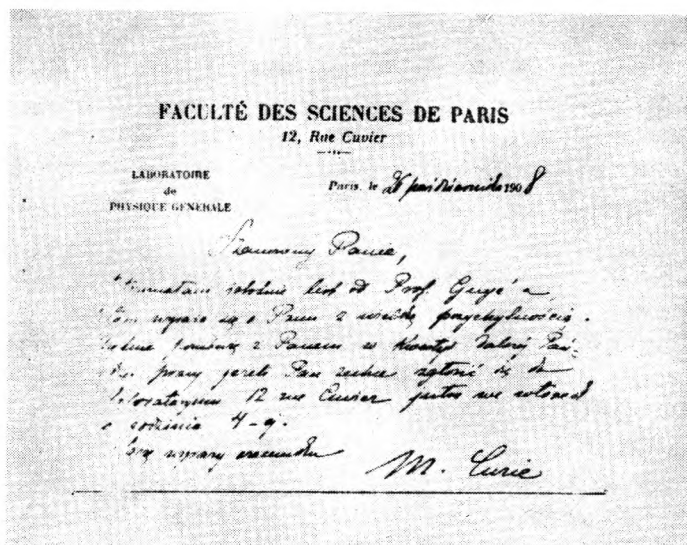
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Józef Hurwic
(Marsylia)

NIEZNANY LIST MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE



„Faculté des Sciences de Paris, 12, Rue Cuvier, Laboratoire de Physique Générale, Paris, le 26 października 1908.

Szanowny Panie,

Otrzymałam istotnie list od Prof. Guye'a, który wyraża się o Panu z wielką przychylnością. Chętnie pomówię z Panem w kwestyi dalszej Pańskiej pracy, jeżeli Pan zechce zgłosić się do laboratorium 12 rue Cuvier jutro we wtorek o godzinie 4-ej.

Łączę wyrazy szacunku

M. Curie”

Adresatem tego listu Marii Skłodowskiej-Curie był Mirosław Kernbaum, syn warszawskiego przemysłowca — Józefa. Oryginał listu znajduje się w Paryżu u Józefa Handelsmana — siostrzeńca Mirosława Kernbauma.

Młody Kernbaum po obronie w 1908 r. na Uniwersytecie w Genewie pracy doktorskiej w zakresie promieniotwórczości, wykonanej tam pod opieką profesora Guye'a, zapragnął sięgnąć do źródła, to jest pogłębić pod kierunkiem Marii Skłodowskiej-Curie swą wiedzę i umiejętności w tej dziedzinie. Po rozmowie, którą 27 października odbyła z nim Uczona, zaangażowała go jako swego asystenta.

Opierając się na dawnych spostrzeżeniach Piotra i Marii Curie oraz André Debierné'a, przystąpił do badania wpływu promieniowania, wysyłanego przez substancje promieniotwórcze, na wodę. Ustalił mechanizm radiolizy, to jest rozkładu wody pod działaniem promieni beta. Była to pionierska praca w dziedzinie rodzącej się chemii radiacyjnej.

Po trzyletnim pobycie w pracowni paryskiej, mając w swym dorobku 10 publikacji naukowych, ten obiecujący fizykochemik przeniósł się na stałe do Krakowa z zamiarem kontynuowania tam badań dotyczących promieniotwórczości. Niestety, trudności w znalezieniu odpowiedniego stanowiska na Uniwersytecie Jagiellońskim, a do tego rozczarowania polityczne, nieuleczalna choroba i zawiedziona miłość spowodowały stan depresji. 14 listopada 1911 r., w wieku zaledwie 29 lat, popełnił samobójstwo.

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego Mirosława Kernbauma jego rodzice i siostra Jadwiga (która później poślubiła wybitnego historyka polskiego — Marcelego Handelsmana) ofiarowali Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu dużą sumę pieniędzy na założenie w Polsce pierwszej pracowni radiologicznej i zobowiązali się dołożenia na koszty utrzymania tej placówki. Dzięki tej darowiźnie i dodatkowym funduszom Kasy im. Mianowskiego rozpoczęła w marcu 1914 r., w łączności z Marią Skłodowską-Curie, funkcjonować na IV piętrze gmachu przy ulicy Sniadeckich 8 w Warszawie Pracownia Radiologiczna im. Mirosława Kernbauma podlegająca Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. Pracownia ta istniała do najazdu hitlerowskiego na Polskę. W ciągu dwudziestu kilku lat działalności wykonano w tej placówce wiele cennych prac w zakresie fizyki jądrowej, chemii jądrowej i dziedzin pokrewnych.